

Sygn. akt II Ca 1008/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Robert Bury
Sędziowie:	SO Sławomir Krajewski SR del. Bartłomiej Romanowski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Ziemowit Augustyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 lutego 2016 roku w S.

sprawy z powództwa **B. (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w G.**

przeciwko **E. P.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w S. z dnia 12 marca 2015 roku, sygn. akt I C 456/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie I. zasądza od pozwanej E. P. na rzecz powoda B. (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w G. kwotę 31 742,46 zł (trzydzieści jeden tysięcy siedemset czterdzieści dwa złote czterdzieści sześć groszy) wraz z:

- odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy lombardowej NBP od kwoty 31 779,06 zł (trzydzieści jeden tysięcy siedemset siedemdziesiąt dziewięć złotych sześć groszy) od dnia 5 czerwca 2013 roku do dnia 7 sierpnia 2013 roku;**
- odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy lombardowej NBP od kwoty 31 742,46 zł (trzydzieści jeden tysięcy siedemset czterdzieści dwa złote czterdzieści sześć groszy) od dnia 8 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty**

i oddala powództwo co do kwoty 19 603,80 zł (dziewiętnaście tysięcy sześćset trzy złote osiemdziesiąt groszy);

b) w punkcie III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2 456,16 zł (dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt sześć złotych szesnaście groszy) tytułem kosztów procesu;

2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2 024,16 zł (dwa tysiące dwadzieścia cztery złote szesnaście groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Sławomir Krajewski SSO Robert Bury SSR del. Bartłomiej Romanowski

Sygn. akt II Ca 1008/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 marca 2015 r. wydanym w sprawie o sygn. akt: I C 456/14 Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie oddalił powództwo co do kwoty 51 346,26 (pkt I.), umorzył postępowanie co do kwoty 36,60 zł (pkt II) i zasądził od powoda B. (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w G. na rzecz pozwanej E. P. kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III.).

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na ustalonym w sposób następujący stanie faktycznym i wywodach prawnych:

W dniu 23 grudnia 2008 r. pozwana E. P. zawarła z (...) Bankiem Spółką Akcyjną z siedzibą we W. umowę pożyczki nr (...). Bank udzielił pozwanej pożyczki w kwocie 32.596,67.

W dniu 30 listopada 2012 roku podpisany został dokument umowy pomiędzy (...) Bank Spółką Akcyjną we W. a B. (...) Niestandaryzowanym Sekurytyzacyjnym Funduszem Inwestycyjnym Zamkniętym w G., którego przedmiotem miała być sprzedaż wierzytelności.

Pismem z dnia 22 kwietnia 2013 r. (...) SA w G. poinformował pozwaną E. P. o istniejącym zadłużeniu wynikającym z umowy nr (...) z dnia 23 grudnia 2008 r., które na dzień 22 kwietnia 2013 r. wynosi 50.760,08 zł. Poinformował nadto, iż w przypadku braku dobrowolnej spłaty zadłużenia sprawa zostanie skierowana na drogę postępowania sądowego.

W dniu 04 czerwca 2013 r. B. (...) Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w G. wystawił wyciąg z ksiąg rachunkowych dotyczący dłużnika E. P., której wymagalne zadłużenie wynosi kwotę 51.382,86 zł.

Postanowieniem z dnia 6 września 2010 r referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Szczecin- Centrum w Szczecinie w VI Wydziale Egzekucyjnym nadał klauzulę wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu numer (...) z dnia 21 lipca 2010 r na rzecz wierzyciela (...) Bank Spółki Akcyjnej we W. przeciwko dłużnikowi E. P..

W tych okolicznościach faktycznych Sąd Rejonowy ocenił powództwo jako bezzasadne.

Sąd Rejonowy wskazał na wstępie, iż żądane pozwu wywodzone było z faktu istnienia wierzytelności (...) Banku Spółki Akcyjnej we W. wobec pozwanej E. P., którą to wierzytelność powód miał nabyć na podstawie umowy przelewu wierzytelności z dnia 30 listopada 2012 roku. Powyższe stanowisko miało znajdować potwierdzenie w przedłożonych przez powoda dokumentach.

Następnie sąd I instancji podkreślił, iż koniecznym warunkiem uzyskania przez stronę powodową orzeczenia sądowego uwzględniającego zgłoszone w postępowaniu cywilnym roszczenie jest udowodnienie faktów prawotwórczych dotyczących podnoszonych twierdzeń, co wynika z treści przepisu art. 6 k.c. W przedmiotowej sprawie zdaniem Sądu Rejonowego powód nie podołał ciężarowi dowodu. Powód bowiem nie przedłożył dowodów potwierdzających istnienie po jego stronie legitymacji procesowej, istnienie legitymacji procesowej po stronie pozwanej, a także dowodów na wymagalność oraz wysokość dochodzonej wierzytelności. Strona powodowa zdaniem Sądu odwoływała się do istnienia zobowiązania wynikającego z umowy pożyczki numer NP\ (...) zawartej pomiędzy (...) Bank Spółką Akcyjną a pozwaną E. P., która to wierzytelność miała na podstawie umowy z dnia 30 listopada 2012 roku zostać przelana na stronę powodową. Jednocześnie jako dowód na poparcie powyższych twierdzeń co do istnienia i wysokości zadłużenia pozwanej powód przedłożył „wyciąg z załącznika do umowy cesji z dnia 30 listopada 2012 r.

który stanowi wydruk, pod którym widnieje pieczęć opatrzona podpisem Specjalisty ds. Wierzytelności Detalicznych M. L.. W ocenie Sądu I instancji pełnomocnik strony pozwanej słusznie wskazał, że niniejszy wydruk podpisany został przez osobę, której związek ze sprawą nie został w żaden sposób wykazany. Dlatego zdaniem tego sądu pismo to nie poddaje się żadnej analizie, jako że stanowi jedynie wydruk z wewnętrznego programu jakiegoś podmiotu. Tego rodzaju wydruk w ocenie Sądu rejonowego nie ma żadnej wartości dowodowej i nie może stanowić oparcia dla podnoszonych w pozwie twierdzeń.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Rejonowy wskazał, iż powód wprawdzie przedstawił wyciąg z ksiąg rachunkowych z dnia 04 czerwca 2013 r., niemniej stosownie do treści art. 194 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych (Dz. U. z 2004 r., Nr 146, poz. 1546 ze zm.) księgi rachunkowe funduszu sekurytyzacyjnego, wyciągi z tych ksiąg podpisane przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych funduszu i opatrzone pieczęcią towarzystwa zarządzającego funduszem sekurytyzacyjnym oraz wszelkie wystawione w ten sposób oświadczenia zawierające zobowiązania, zwolnienie z zobowiązań, zrzeczenie się praw lub pokwitowanie odbioru należności mają moc prawną dokumentów urzędowych oraz stanowią podstawę do dokonania wpisów w księgach wieczystych i rejestrach publicznych. Sąd I instancji wskazał również, że dopiero z dniem 20 lipca 2013 r. – a więc po wystawieniu przez powoda wyciągu z ksiąg rachunkowych funduszu – do art. 194 cytowanej ustawy dodano ust. 2, zgodnie z którym moc prawna dokumentów urzędowych, o której mowa w ust. 1, nie obowiązuje w odniesieniu do dokumentów wymienionych w tym przepisie w postępowaniu cywilnym. W dalszej kolejności Sąd rejonowy wskazał na wydany dniu 11 lipca 2011 r. wyrok Trybunału Konstytucyjnego, w sprawie sygn. P 1/10 (Dz. U. z 2011 r., Nr 152, 900) który orzekł, że art. 194 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych w części, w jakiej nadaje moc prawną dokumentu urzędowego księgom rachunkowym i wyciągom z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego w postępowaniu cywilnym prowadzonym wobec konsumenta, jest niezgodny z art. 2, art. 32 ust. 1 zdanie pierwsze i art. 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 20 Konstytucji. Z uwagi na powyższe Sąd I instancji stwierdził na tej podstawie, że dokument w postaci wyciągu z ksiąg funduszu sekurytyzacyjnego nie może w niniejszym procesie zostać uznany za dokument mający moc dokumentu urzędowego, jako że stroną pozwaną w sprawie jest konsument. Nadto podniósł, iż w aktualnym stanie prawnym wyciąg z ksiąg funduszu w procesie przeciwko konsumentowi stanowi jedynie dokument prywatny funduszu, zaś podane w nim informacje są równoważne twierdzeniom strony i podlegają dowodzeniu na zasadach ogólnych.

Tym samym Sąd Rejonowy uznał, że twierdzenia powoda w zakresie istnienia wierzytelności nie zostały wykazane jakimkolwiek dowodem.

Niemniej w dalszej części rozważań Sąd I instancji podkreślił jeszcze, że powód wykazał podpisanie przez B. (...) Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty dokumentu umowy sprzedaży wierzytelności z dnia 30 listopada 2012 roku, która to umowa miała zostać zawarta przez powoda ze (...) Bank S.A. we W.. Jednakże żaden z przedstawionych przez powoda dowodów nie potwierdzał, aby wyżej wymieniony bank dokonał na rzecz powodowego funduszu przelewu wierzytelności przysługującej mu wobec pozwanej. W ocenie Sądu rejonowego nie mógł takiego dowodu stanowić odpis części wyżej wskazanej umowy z dnia 30 listopada 2012 roku, jako że dokument ten nie określa żadnych konkretnych wierzytelności, których umowa miałaby dotyczyć, jego treść została częściowo spreparowana przez powoda poprzez zamazanie niektórych z zawartych w umowie postanowień. Na podstawie powyższego fragmentu dokumentu Sąd I instancji wskazał, iż mógł ustalić jedynie, że została podpisana umowa przelewu wierzytelności, ale nie sposób było określić, czy została ona podpisana przez osoby upoważnione do reprezentowania banku, a zatem czy umowa powyższa był ważna, a także jakie konkretnie wierzytelności miałyby zostać nabyte na jej podstawie przez powodowy fundusz. Sąd I instancji stwierdził, iż z racji tego, że dokument ten nie jest kompletny, nie wiadomo też, co miało być przedmiotem cesji i czy miała ona obejmować wierzytelność w stosunku do pozwanej E. P.. Sąd rejonowy uznał zarazem, że nie sposób weryfikować autentyczności i mocy dowodowej wycinków preparowanych przez stronę na potrzeby postępowania. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zaznaczono także, że to powód decyduje o tym, jakie i w jakiej postaci przedstawia dowody na poparcie swoich twierdzeń. Tym samym powód ponosi negatywne skutki tego, że prezentuje niekompletny materiał dowodowy, czy też przedstawia go w sposób wybiórczy, bądź niemożliwy do rzetelnej oceny.

Dlatego Sąd rejonowy ocenił, iż w niniejszej sprawie zabrakło dowodów potwierdzających zarówno nabycie przez powoda wierzytelności z rzekomego „zobowiązania finansowego”, jak i przede wszystkim jego powstanie i istnienie. Brak było również dowodu na potwierdzenie tego, że umowa przelewu wierzytelności obejmowała taką wierzytelność. W świetle zatem braku dowodów, które korespondowałyby z twierdzeniami powoda co do okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie pozwu, w ocenie Sądu rejonowego nie sposób było przyjąć, aby przedmiotowe roszczenie w ogóle istniało. Co za tym idzie, brak było podstaw do przyjęcia, że powodowy fundusz jest legitymowany czynnie w niniejszej sprawie, pozwana zaś legitymowana biernie oraz aby istniał przedmiot tego postępowania, czyli wierzytelność wynikająca z powołanych w uzasadnieniu żądania pozwu zobowiązań finansowych pozwanej.

W ocenie Sądu I instancji powyższe rozważania były wystarczające do oddalenia powództwa co do kwoty 51.346,26 zł jako nieuzasadnionego, bez konieczności odnoszenia się do pozostałych zarzutów podniesionych przez pozwaną.

W pkt 2 wyroku Sąd rejonowy umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty kwoty 36,60 zł, czyli w zakresie w jakim powód cofnął pozew. Sąd nie znalazł podstaw, aby cofnięcie pozwu mogło być uznane za niedopuszczalne (art. 203 § 4 kpc) i w związku z tym na podstawie art. 355 kpc umorzył postępowanie.

O kosztach procesu Sąd I instancji rozstrzygnął w pkt III wyroku na podstawie art 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Sąd wskazał, iż do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawienia strony. W ocenie Sądu pozwana wygrała niniejszą sprawę w całości, zatem powód winien zwrócić jej poniesione koszty. Na koszty te zaliczył wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika – radcy prawnego, ustalone w stawce minimalnej na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 490) na kwotę 3 600 zł oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Sąd rejonowy wskazał, iż łączna wysokość kosztów jakich pozwana mogła się domagać od powoda, wyniosła 3 617 zł i taką też kwotę zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanej.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła strona powodowa zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie w części tj. co do pkt I.

Zaskarżonemu wyrokowi sądu I instancji apelujący zarzucił:

a) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego - poprzez bezpodstawne przyjęcie przez Sąd I instancji jakoby powód nie udowodnił legitymacji czynnej do dochodzenia roszczenia, mimo iż w dokumentacji sprawy znajdują się zarówno wyciąg z umowy cesji, wyciąg z załącznika do tej umowy zawierający dane nabytej wierzytelności, umowa będąca podstawą dochodzonego roszczenia - zawarta z poprzednim Wierzycielem, Bankowy Tytuł Egzekucyjny, wniosek o wszczęcie postępowania egzekucyjnego, jak również wyciąg z ksiąg rachunkowych powoda;

b) naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez wyjście poza zasadę swobodnej oceny dowodów i dowolne przyjęcie, że przedłożony przez powoda wyciąg z ksiąg rachunkowych powoda, umowa cesji wierzytelności wraz z wyciągiem z załącznika do umowy cesji nie stanowią dowodu nabycia wierzytelności w konkretnej wysokości, mimo iż okoliczność ta wynika wprost z przedmiotowych dokumentów;

c) naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. polegające na błędnym uznaniu przez Sąd I instancji, że strona powodowa nie przedłożyła dowodów na poparcie swoich twierdzeń oraz wniosków, z których wywodzi skutki prawne;

d) naruszenie art. 65 k.c. w zw. z art. 509 k.c. poprzez ich błędną wykładnię prowadzącą do uznania umowy cesji za nieskuteczną, podczas gdy powód przedłożył do akt sprawy potwierdzoną za zgodność z oryginałem umowę cesji

wierzytelności, zawierającą wszelkie elementy przedmiotowo oraz podmiotowo istotne, by uznać umowę cesji za skuteczną;

e) naruszenie art. 511 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że nie został spełniony wymóg stwierdzenia przelewu wierzytelności pismem mimo przedłożenia przez powoda do akt sprawy umowy cesji wierzytelności wraz z wyciągiem z załącznika do umowy cesji oraz wyciągu z ksiąg rachunkowych powoda;

f) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez całkowite pominięcie przy swej ocenie przedłożonych przez powoda dowodów w postaci: Postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności (...);

g) naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez całkowite pominięcie wniosku w przedmiocie przeprowadzenia dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach postępowania sądowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym w Szczecin - Centrum w S. VI Wydział Egzekucyjny, sygn. akt (I Co 5895/10) oraz dokumentów znajdujących się w aktach postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez Komornika Sądowego A. O. przy Sądzie Rejonowym w Szczecinie (sygn. akt KM 1878/12), co miało istotny wpływ na wynik sprawy;

h) nierozpoznanie istoty sprawy.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w sprawie, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia, przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji i pozostawienie temu sądowi orzeczenia o kosztach postępowania za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji powód wskazał, iż ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji są chybione i nie znajdują żadnego oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Zaznaczył, iż Sąd dopuścił się rażącego naruszenia przepisów postępowania cywilnego, w szczególności przepisów regulujących rozkład ciężaru dowodu. Zwrócił uwagę na fakt, iż oprócz umowy pożyczki zawartej przez pozwanego z (...) Bank S.A. oraz wyciągu z ksiąg rachunkowych powoda, obrazującego wysokość zadłużenia na dzień 6 maja 2014 r., złożył do akt odpis umowy cesji wierzytelności wraz z wyciągiem z załącznika, postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności Bankowemu Tytułowi Egzekucyjnemu, oraz rozliczenie wierzytelności. Wobec powyższego w ocenie apelującego nie było żadnych podstaw by podważać zarówno skuteczność umowy cesji wierzytelności, jak i jej wysokość, albowiem zarówno przedłożona umowa pożyczki, jak i wyciąg z umowy cesji wierzytelności wraz z wyciągiem z załącznika są dowodami wiarygodnymi, w pełni dokumentującymi powyższe dane. W dalszej części powód podkreślił, że przedłożona przez niego umowa cesji wierzytelności z dnia 30 listopada 2012 r. jednoznacznie wskazuje strony umowy oraz przedmiot umowy, którym zgodnie z jej treścią był przelew wierzytelności oraz przeniesienie odnośnych zabezpieczeń przez Bank na Nabywcę na warunkach określonych w umowie. W., że zawarta między stronami umowa zawierała zatem wszelkie podmiotowo oraz przedmiotowo istotne elementy, by uznać ją za skuteczną. Stąd też skarżący zarzucił, iż Sąd I instancji dokonując odmiennej oceny naruszył art. 65 kc w zw. z art. 509 kc. Podkreślał, że celem stron wskazanej umowy była właśnie cesja wierzytelności, co wynika bezpośrednio z treści jej postanowień. Ponieważ Sąd I instancji uznał, że powód wykazał podpisanie przez B. (...) umowy sprzedaży wierzytelności z (...) Bank S.A. niemniej jednak z przedłożonego do akt sprawy wyciągu z załącznika stanowiącego integralną część umowy nie wynika aby przedmiotem umowy była wierzytelność wobec pozwanego, apelujący wywodził, iż sąd nie rozpoznał wszechstronnie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W ocenie apelującego szczególnej uwagi wymaga fakt, iż zgodnie z § 2 umowy cesji wierzytelności, Bank sprzedał Funduszowi wierzytelności w stosunku do dłużników, których wykaz wraz z wysokością ich zobowiązań stanowi Załącznik nr 1 - oznaczony w pismach powoda jako wyciąg z załącznika do umowy cesji. Niniejszy dokument został przekazany powodowi zarówno w formie elektronicznej jak i papierowej. W ocenie powoda nie ma znaczenia, w jakiej formie został on przedłożony, albowiem dane z elektronicznego wyciągu z załącznika są tożsame z danymi zawartymi w wyciągu papierowym. Zatem przedłożenie wyciągu z załącznika w formie wydruku z elektronicznej bazy danych w żadnym stopniu nie niweczy możliwości rzetelnego zapoznania się z jego zapisami. Dlatego też zdaniem apelującego w żadnym wypadku fakt ten nie może przesądzać o braku udowodnienia zasadności dochodzonego przez powoda roszczenia. Zaznaczył też, iż wyciąg z załącznika do umowy cesji wierzytelności zawartej w dniu 30 listopada 2012 r. pomiędzy (...) Bank S.A. a B. (...) sporządzony przez pracownika powoda stanowi w

istocie wyciąg z załącznika w formie zapisu elektronicznego utrwalonego na płycie CD wskazanego w treści umowy cesji wierzytelności, w załącznikach, który został wskazany jako - „wyciąg z załącznika”. „Wyciąg z załącznika” stanowi kopię wycinka dokumentu, który powód posiada w oryginale w formie zapisu elektronicznego na płycie CD.

W dalszej części apelujący wyjaśnił, że przedłożenie oryginału cesji wierzytelności wraz z oryginałem papierowym wyciągu z załącznika do umowy cesji jest nie celowe, albowiem oryginał ten jest trwale złączony przez notariusza z załącznikami obejmujących dane osobowe kilkuset tysięcy dłużników. Co więcej dokumenty te ważą kilkadziesiąt kilogramów i koszt ich wysyłki byłby znaczny. Podkreślił, iż pomiędzy nim a poprzednim wierzycielem nie istnieje żaden spór co do faktu cesji wierzytelności objętej niniejszym postępowaniem a nie przedłożenie wyciągu z załącznika w formie wydruku z elektronicznej bazy danych w żadnym stopniu nie niweczy możliwości rzetelnego zapoznania się z jego zapisami. Nadto w ocenie skarżącego przedłożenie oryginału cesji wierzytelności wraz z całym papierowym oryginałem wyciągu z załącznika do umowy cesji stwarzało by zbyt duże zagrożenie np. poprzez zaginięcie przesyłki.

Na podsumowanie powyższych rozważań, apelujący wskazał, iż umowa cesji wierzytelności z dnia 30 listopada 2012 r. dotyczyła sprzedaży całego portfela wierzytelności, obejmującego kilkadziesiąt tysięcy wierzytelności, w związku z czym jedyną istotną dla sprawy treść zawierał załącznik do tej umowy, zawierający spis wszystkich zakupionych wierzytelności. Wskazał, iż nie posiada technicznej możliwości przeprowadzenia dowodu z całego dokumentu bez ujawniania danych osobowych pozostałych dłużników. Nadto ze względu na to, że załącznik nie odzwierciedlał całego dokumentu, nie mógł zostać poświadczony za zgodność z oryginałem, a podpisany został jedynie przez pracownika strony powodowej. Apelujący wskazał również, iż sporządzenie dokumentu w postaci wyciągu z załącznika do umowy cesji wierzytelności jest bowiem czynnością czysto techniczną, stąd też nie ma potrzeby aby pod dokumentem tym widniały podpisy osób wymienionych w treści umowy cesji. Podkreślił również, że argumenty Sądu I instancji odnoszące się do braku przedłożenia pełnego załącznika do umowy cesji wierzytelności w żadnym wypadku nie mogą przesądzić o ewentualnym nieudowodnieniu przez powoda faktu nabycia skonkretyzowanej wierzytelności.

Odnosząc się natomiast ściśle do oceny mocy dowodowej wyciągu z ksiąg rachunkowych funduszu apelujący podkreślił, że wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu stanowi wyjątkowo jednoznaczne potwierdzenie faktu zaksięgowania danej wierzytelności w księgach tego funduszu, a tym samym stanowi ewidentny dowód nabycia danej wierzytelności. Podkreślił, iż jakiegokolwiek inne rozumowanie jest niezgodne z zasadami logicznego rozumowania, albowiem brak jest innego logicznego wyjaśnienia faktu zaksięgowania danej wierzytelności w księgach rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego, jak tylko fakt nabycia danej wierzytelności, tym bardziej, że wyciąg ten zawiera wszystkie podmiotowo i przedmiotowo istotne elementy tego oświadczenia, tj. elementy definiujące daną wierzytelność (strony umowy, datę jej zawarcia, wysokość wierzytelności) jak również definiujące podstawę nabycia tej wierzytelności, czyli wskazujące datę zawarcia umowy cesji z poprzednim wierzycielem. Apelujący przekonywał, iż fundusze zapewniają znacznie wyższy standard ochrony dłużników niż pozostałe podmioty windykacyjne. Fundusze sekurytyzacyjne działają na podstawie ustawy o funduszach inwestycyjnych i są poddane stałej i ścisłej kontroli Komisji Nadzoru Finansowego, co uniemożliwia „tworzenie” przez te fundusze fikcyjnych wierzytelności i zadłużeń lub nadużywanie przez nie swoich wierzycielskich praw. W konsekwencji fundusze inwestycyjne zapewniają ochronę prawną dłużników równorzędną tej zapewnianej przez banki przy jednocześnie stosunkowo słabszej pozycji wierzycielskiej. Tym samym w ocenie apelującego zadośćuczynił on wymogom stawianym na niego przez art. 6 k.c. wobec wykazania w pełni wysokości dochodzonego roszczenia.

O istnieniu zobowiązania pozwanej z tytułu zawartej umowy świadczył też zdaniem strony powodowej fakt, że pozwana zarówno na etapie postępowania sądowego o nadanie (...) klauzuli wykonalności jak i postępowaniu egzekucyjnym nie negowała istnienia zobowiązania ani jego wysokości. Gdyby za pozwana uznała, że jej zobowiązanie obejmujące należność z tytułu niespłacenia zobowiązań wynikających z przyznania limitu kredytowego i korzystania z karty kredytowej faktycznie nie istnieje, bądź jest zawyżone, wówczas skorzystałaby z dobrodziejstwa jakie daje mu art. 840 § 1 k.p.c. zgodnie z którym dłużnik może w drodze powództwa żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w całości lub części albo ograniczenia, jeżeli „przeczy zdarzeniom, na których oparto wydanie klauzuli wykonalności, a w szczególności gdy kwestionuje istnienie obowiązku stwierdzonego tytułem egzekucyjnym niebędącym orzeczeniem sądu albo gdy kwestionuje przejście obowiązku mimo istnienia formalnego

dokumentu stwierdzającego to przejście". Zachowanie pozwanej, który nie negowała istnienia zobowiązania na etapie postępowania egzekucyjnego zdaniem apelującego jedynie utwierdza w przekonaniu, że pozwana pozostawała w zwłoce należności objętej wnioskiem o wszczęcie postępowania egzekucyjnego. Zdaniem powoda, sam fakt przekazania mu przez poprzedniego wierzyciela całości dokumentacji sprawy, ściślej: zawartej przez pozwanego umowy i postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności (...) jednoznacznie świadczy o nabyciu przez powoda tej wierzytelności. Zdaniem apelującego przedłożona w sprawie dokumentacja ewidentnie stanowi dowód nabycia wierzytelności dochodzonej pozwem w konkretnej wysokości.

W dalszej kolejności apelujący wskazał, iż Sąd I instancji dopuścił się rażącego naruszenia przepisów postępowania, ściślej art. 233 k.p.c. oraz art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez całkowite pominięcie wniosku w przedmiocie przeprowadzenia dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach postępowania klauzulowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym w Szczecin - Centrum w S. VI Wydział Egzekucyjny, sygn. akt (I Co 5895/10) na okoliczność wysokości i wymagalności zobowiązania oraz dokumentów znajdujących się w aktach postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez Komornika Sądowego A. O. przy Sądzie Rejonowym w Szczecinie (sygn. akt KM 1878/12). Sąd I instancji mimo powzięcia wątpliwości w powyższym zakresie, w sposób całkowicie nieuzasadniony zaniechał przeprowadzenia dowodu z powołanych dokumentów. Należy przy tym zauważyć, że postanowienie o nadaniu klauzuli (...), w sposób oczywisty stanowiłyby o bezzasadności podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu. Lakoniczne uzasadnienie zaskarżonego wyroku zdaniem apelującego nie odnosiło się w żaden sposób do powołanych przez niego wniosków dowodowych, które miałyby dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenie fundamentalne. Dlatego zdaniem skarżącego Sąd rejonowy nie zadośćuczynił wymogom stawianym przez powszechnie obowiązujące przepisy i nie odniósł się w choćby najmniejszym stopniu do dokumentów znajdujących się w aktach postępowania klauzulowego czy też egzekucyjnego.

Jednocześnie apelujący zwrócił uwagę na naruszenie przez Sąd I instancji art. 328 § 2 k.p.c. poprzez całkowite pominięcie przy swej ocenie przedłożonych przez powoda dowodów w postaci: Postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności (...). Twierdził, że Sąd I instancji w swym lakonicznym uzasadnieniu odniósł się jedynie do umowy cesji wierzytelności, pomijając całkowicie wskazane powyżej dokumenty, będące częścią składową przekazanej przez poprzedniego wierzyciela dokumentacji, stanowiąc tym samym materiał dowodowy znaczący dla oceny zarówno legitymacji czynnej, jak i wysokości ciążącego na stronie pozwanej zobowiązania. Apelujący podkreślał, że zgodnie z art. 328§2 k.p.c. „Uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa”.

Jednocześnie, wobec braku ustosunkowania się Sądu I instancji do kwestii przedawnienia roszczenia, powód z ostrożności procesowej ponownie podał, iż zarzut ten jest w realiach niniejszej sprawy chybiony. Jego zdaniem do przedawnienia roszczenia nie doszło, gdyż w okresie pomiędzy wypowiedzeniem umowy kredytu przez poprzedniego wierzyciela, a datą skierowania pozwu do Sądu Rejonowego w Lublinie VI Wydział Cywilny bieg terminu przedawnienia został kilkakrotnie przerwany. Wskazał, iż bieg terminu przedawnienia umowy pożyczki zawartej w dniu 23 grudnia 2008 r. został przerwany kolejno przez wypowiedzenie umowy pozwanemu przez Bank ze skutkiem na dzień 04 listopada 2009 r.; wystawienie Bankowego tytułu egzekucyjnego w dniu 21 lipca 2010 r., nadanie klauzuli wykonalności na (...) Postanowieniem Sądu Rejonowego w dniu 6 września 2010 r., pozew złożony przez obecnego wierzyciela w dniu 05 czerwca 2013 r. Powyższe zdaniem apelującego niewątpliwie świadczyło o tym, iż doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia. Powód pokreślił też, że jeżeli bieg przedawnienia roszczenia przysługującego bankowi w stosunku do dłużnika rozpoczął się na nowo, to zbywając przedmiotową wierzytelność bank przeniósł na nabywcę wierzytelność z takim terminem przedawnienia, jaki przysługiwał bankowi w stosunku do osoby dłużnika.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana w pierwszej kolejności pozwana wskazała, iż Sąd I Instancji na podstawie materiału dowodowego zaoferowanego przez stronę powodową, prawidłowo orzekł, iż powód nie wykazał zarówno istnienia legitymacji procesowej po swojej stronie, jak również po stronie pozwanej, a także wymagalności oraz wysokości dochodzonej wierzytelności. Pozwana podniosła, iż Sąd I Instancji słusznie zauważył, że strona powodowa wykazała jedynie podpisanie umowy przez powoda z (...) Bank S.A., jednakże na podstawie przedstawionego przez powoda dokumentu nie sposób określić, czy został on podpisany przez osoby upoważnione do reprezentowania banku, a zatem czy umowa jest ważna. Co więcej z przedstawionej przez powoda umowy nie wynikało co było jej przedmiotem, a w szczególności, że była nim jakakolwiek wierzytelność wobec pozwanej. W ocenie pozwanej jako dowód na istnienie i wysokość roszczenia powoda nie może zostać uznany „wyciąg z załącznika do umowy cesji”, który stanowi wyłącznie wydruk z wewnętrznego programu czy też elektronicznej bazy danych należącej do powoda albowiem nie sposób poddać go żadnej analizie czy kontroli. Odnosząc się do wyciągu z ksiąg rachunkowych powoda, pozwana wskazała, iż Sąd I Instancji słusznie zauważył, że zgodnie z obowiązującymi przepisami stanowi on jedynie dokument prywatny, a więc wyłącznie oświadczenie osoby, która go podpisała. W związku zatem z zaprzeczeniem jego treści przez pozwaną, prawdziwość tego oświadczenia winna zostać wykazana na zasadach ogólnych przy pomocy dokumentów źródłowych, których do chwili obecnej nie przedstawił powód.

W dalszej części pozwana wskazała, iż Sąd I Instancji dokonał także prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i trafnie uznał, że powód nie wykazał należyście samego nabycia wierzytelności względem pozwanej. Podniosła, iż dowodem na nabycie wierzytelności w konkretnej wysokości nie jest wyciąg z ksiąg rachunkowych powoda, będący wyłącznie dokumentem prywatnym, stanowiącym niczym nie poparte zestawienie sporządzone przez samego powoda. Za dowód nabycia wierzytelności w konkretnej wysokości nie może również zdaniem pozwanej zostać uznana przedstawiona przez powoda umowa cesji wraz z wyciągiem z załącznika. Stąd też w jej ocenie Sąd I Instancji słusznie uznał, że na podstawie tych dokumentów nie sposób choćby orzec o skuteczności samej cesji, jak również o tym co było jej przedmiotem, a w szczególności, że była nim wierzytelność wobec pozwanej.

W dalszej części pisma pozwana wskazała, iż należy podzielić stanowisko Sądu I Instancji, iż koniecznym warunkiem uzyskania przez stronę powodową orzeczenia sądowego uwzględniającego zgłoszone roszczenie jest udowodnienie faktów prawotwórczych dotyczących podnoszonych twierdzeń. Wskazała, iż powód jako profesjonalny przedsiębiorca działający na rynku obrotu wierzytelnościami, występujący z roszczeniem przeciwko konsumentowi, powinien w sposób skrupulatny i nie budzący żadnych wątpliwości wykazać każdy z elementów swojego roszczenia, czego jednak nie uczynił. Powód również, w żadnej mierze nie udowodnił faktów prawotwórczych, z których wywodzi określone skutki, tj. nabycia wierzytelności w konkretnej wysokości. Powód podał jedynie ogólnie, co miałyby się składać na kwotę dochodzonego roszczenia, tj. należności głównej, odsetek oraz kosztów. Powód zatem mimo swoich twierdzeń odnośnie przedstawienia kompletnej historii wierzytelności przekazanej mu rzekomo przez poprzedniego wierzyciela, nie przedstawił żadnej dokumentacji księgowej wskazującej na powstanie poszczególnych składowych dochodzonego roszczenia.

Pozwana odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd I Instancji art. 65 k.c. w zw. z art. 509 k.c. uznała go za całkowicie chybiony albowiem jak to już wyżej wskazano, na podstawie zaoferowanych przez powoda dowodów nie sposób orzec o skuteczności zawartej przez powoda cesji.

W dalszej części pisma pozwana wskazała, iż wbrew twierdzeniom powoda postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności absolutnie nie dowodzi jego legitymacji procesowej, ani wysokości ciężącego na stronie pozwanej zobowiązania. Podkreśliła, iż w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu sąd bada jedynie, czy dłużnik poddał się egzekucji oraz czy roszczenie objęte tytułem wynika z czynności bankowej dokonanej bezpośrednio z bankiem lub z zabezpieczenia wierzytelności banku wynikającej z tej czynności. Zakres kognicji sądu w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu zakreśla zatem wyłącznie art. 786§1 k.p.c. Bankowy tytuł egzekucyjny zaopatrzony w klauzulę wykonalności nie korzysta z powagi rzeczy osądzonej, gdyż sąd w postępowaniu klauzulowym nie rozpoznaje merytorycznie sprawy po przeprowadzeniu postępowania. Dlatego pozwana wskazywała, że fakt nadania tytułowi sądowej klauzuli wykonalności nie zwalnia

sądu od ustalenia zasadności roszczenia, jego wymagalności i wysokości, gdyż postępowanie o nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności ma charakter uproszczony i formalny, w którym sąd nie bada zarzutów merytorycznych, ograniczając się ewentualnie do zarzutów dotyczących zakresu kognicji sądu.

Natomiast odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku w przedmiocie przeprowadzenia dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach postępowania sądowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym Szczecin - Centrum w Szczecinie VI Wydział Egzekucyjny /sygn. akt VI Co 5895/10 oraz dokumentów znajdujących się w aktach postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez Komornik Sądowego A. O. pozwana wskazała, iż podniesiony jest on całkowicie niezrozumiały. Podkreśliła, że strona powodowa nigdy nie zgłaszała stosownego zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. uprawniającego ją do podniesienia rzeczonego zarzutu na obecnym etapie postępowania. Nadto niezależnie od powyższego należy zauważyć, że Sąd I Instancji przeprowadził dowód z akt postępowania klauzulowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym Szczecin - Centrum w Szczecinie VI Wydział Egzekucyjny /sygn. akt VI Co 5859/10/ i oparł się o nie ustalając stan faktyczny, czemu dał jasno wyraz w uzasadnieniu wyroku.

Odnosząc się natomiast do zarzutu pominięcia dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez Komornik Sądowego A. O. pozwana zwracała uwagę, że powód nigdy nie składała tego rodzaju wniosku dowodowego. Co prawda strona powodowa w piśmie procesowym z dnia 29 kwietnia 2014r. zastrzegła sobie prawo do wskazania właściwego komornika i sygnatury akt, czego jednak nie uczyniła do zamknięcia rozprawy. Powód po raz pierwszy wskazał te dane dopiero we wniesionej apelacji. W tym miejscu należało stwierdzić, że powód przed Sądem I Instancji nie wykazał nawet, że względem pozwanej toczyło się jakiegokolwiek postępowanie egzekucyjne. Na tej podstawie pozwana stwierdzała, że Sąd I instancji słusznie uznał, iż powód nie udowodnił zarówno swojej legitymacji procesowej a tym samym legitymacji pozwanej, jak również wymagalności oraz wysokości dochodzonej wierzytelności. Podniosła, że wskazany dowód nie posiada cech nowości, a powód mógł go wielokrotnie powołać. Wskazywała, że niemożność skorzystania w poprzednim postępowaniu z określonych okoliczności faktycznych lub środków dowodowych nie zachodzi, gdy istniała obiektywna możliwość powołania ich w tym postępowaniu, a tylko na skutek opieszałości, zaniedbania, zapomnienia czy błędnej oceny potrzeby ich powołania, strona tego nie uczyniła.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy po rozpoznaniu apelacji uznał zasadność niektórych zarzutów zgłoszonych przez stronę powodową, co prowadziło do częściowej zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Ingerencja w treść wyroku Sądu I instancji związana była przede wszystkim z odmienną oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i uznaniem na tej podstawie, że Sąd rejonowy nie miał podstaw do zupełnego zanegowania możliwości dokonania ustaleń dotyczących wysokości zadłużenia obciążającego pozwaną oraz nabycia wierzytelności przez powoda.

Po pierwsze wymagało zwrócenia uwagi, że Sąd rejonowy nie zbadał rzeczywistego zakresu sporu, jaki zaistniał pomiędzy stronami w kontekście stanowisk przedstawionych przez nie w toku postępowania w I instancji. Tymczasem należało zauważyć, że powód w pozwie i kolejnych pismach procesowych powołał się na zawarcie umowy cesji wskazując, że jej zakresem objęta była również przedmiotowa wierzytelność. Złożył przy tym do akt odpis fragmentu umowy sprzedaży oraz wydruk załącznika do umowy. Nadto dla wykazania swojej legitymacji powołał się na fakt uzyskania od pierwotnego wierzyciela dokumentacji związanej z umową pożyczki, w tym kopii umowy pożyczki, a także na treść wystawionego przez siebie wyciągu z ksiąg rachunkowych funduszu. Z kolei strona pozwana w toku całego postępowania w pierwszej instancji, ani razu nie zgłosiła wyraźnie zarzutów co do faktu zawarcia umowy cesji i jej skuteczności. Początkowo kwestionowała samo istnienie zobowiązania pozwanej, następnie zaś, po przedstawieniu umowy pożyczki, skoncentrowała się na negowaniu istnienia zadłużenia z tytułu tejże umowy oraz jego wysokości. Nie zarzucała jednak powodowi braku legitymacji czynnej, ani nie odnosiła się w ogóle do tego, czy fakt zbycia wierzytelności został dostatecznie wykazany. W szczególności nie podważała umocowania osób, które w imieniu stron

umowy złożyły pod nią podpisy. Nie odnosiła się do danych indywidualizujących wierzytelność w załączniku do umowy sprzedaży. Nie wskazywała na okoliczność, które mogłyby świadczyć o bezskuteczności lub nieważności samej umowy. Jedyne zarzuty w stosunku do umowy sprzedaży wierzytelności sformułowane zostały przez pozwaną w piśmie z dnia 24 grudnia 2014 r. i dotyczyły tego, że przedstawiony przez powoda załącznik do tej umowy z uwagi na jego formę nie mógł być wystarczającym dowodem na istnienie i ewentualną wysokość istniejącego zadłużenia. Natomiast wbrew oświadczeniom składanym przez stronę pozwaną już na etapie postępowania apelacyjnego, kwestia udowodnienia skuteczności dokonanej cesji do chwili zamknięcia rozprawy przez sąd I instancji znajdowała się poza zakresem zarzutów pozwanej.

W tym stanie rzeczy zdaniem sądu odwoławczego zaistniały pełne podstawy do zastosowania w niniejszej sprawie art. 230 kpc w zw. z art. 229 kpc. Przepis art. 230 kpc stanowi zaś, że gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane). Skoro pozwana w ogóle nie odnosiła się do bardzo obszernych wywodów powoda na temat okoliczności i formy nabycia wierzytelności, ani dowodów, jakie przedstawił on na tę okoliczność, należało uznać przedmiotowy fakt za przyznany, co w okolicznościach niniejszej sprawy uzasadniało odstąpienie od prowadzenia szczegółowego postępowania dowodowego w tym zakresie. Inna sytuacja mogłaby zaistnieć, gdyby pozwana zgłosiła zarzuty dotyczące umowy przelewu negując jej ważność lub skuteczność bądź poddając w wątpliwość, czy cesja objęła swoim zakresem konkretną wierzytelność. Wówczas należałoby rozważać, czy dokumentacja złożona do akt sprawy jest wystarczająca, aby jednoznacznie rozstrzygnąć wszystkie wątpliwości związane z postawionymi zarzutami. Powód mógłby zaś ewentualnie uzupełnić zgłoszony materiał dowodowy w zakresie okoliczności spornych. Jednak skoro kwestie te nie stały się przedmiotem polemiki stron, a wyjaśnienia powoda co do zakresu umowy i jej formy nie były w żaden sposób komentowane, nie było podstaw, aby czynić ustalenia sprzeczne z twierdzeniami strony powodowej i treścią przedstawionych przez nią dokumentów.

W związku z tym Sąd odwoławczy nie podzielił stanowiska Sądu rejonowego, który uznał, że dyspozycja art. 6 k.c. uniemożliwia mu ustalenie okoliczności stanowiących podstawę roszczenia powoda.

Ponadto należało dostrzec, że decydując się na analizę materiału dowodowego w zakresie bezspornych okoliczności faktycznych, Sąd I instancji dokonał jej w sposób, który wykraczał poza zasadę swobodnej oceny dowodów. Poczynił bowiem założenia dyskwalifikujące poszczególne dokumenty przedstawione przez powoda zamiast kompleksowo rozważyć ich znacznie na tle okoliczności niniejszej sprawy. Sąd rejonowy odmówił mocy dowodowej umowie cesji wraz z załącznikiem oraz wyciągowi z ksiąg rachunkowych funduszu. Zdaniem Sądu okręgowego taka kwalifikacja tych dokumentów była nieuprawniona. Powód nie przedstawił wprawdzie całej umowy cesji, jednak załączony fragment zawierał najważniejsze postanowienia tej umowy. Powód szczegółowo wyjaśnił również, w jaki sposób stworzony został wyciąg z załącznika do umowy cesji, przyznając, że nie jest to odpis dokumentu. Ponieważ jednak wydruk ten został opatrzony podpisem pracownika, należało nadać mu walor dokumentu prywatnego, pośrednio potwierdzającego zakres umowy cesji. Taki walor miał również wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu, który sąd I instancji niesłusznie pozbawił wszelkiej mocy dowodowej. Zgodnie z art. 245 kpc Dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Wyciąg z ksiąg rachunkowych nie zaświadczał wprawdzie o prawdziwości zawartych w nim informacji, jednak jak każdy inny dokument prywatny podlega ocenie z uwzględnieniem okoliczności sprawy i całokształtu materiału dowodowego. Dowód taki może więc stanowić podstawę ustaleń faktycznych i wyrokowania w sprawie, tyle że materialna moc zależy od jego treści merytorycznej, a o tym rozstrzyga sąd według ogólnych zasad oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) Dopiero wynikiem takiej oceny może być przyznanie lub odmówienie dowodowi z dokumentu waloru wiarygodności.

Podkreślenia wymagało również, że w orzecznictwie dość powszechnie przyjmuje się, iż dane ujmowane w księgach rachunkowych funduszu i w wyciągu z tych ksiąg mogą stanowić dowód tego, że określona wierzytelność jest wpisana w księgach rachunkowych względem określonego dłużnika na podstawie opisanego w tych księgach zdarzenia, na przykład właśnie cesji wierzytelności. Dokumenty te potwierdzają więc sam fakt zdarzenia w postaci cesji wierzytelności, nie stanowią natomiast dowodu na skuteczność dokonanej cesji wierzytelności, ani istnienia i wysokości nabytej wierzytelności (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 czerwca 2013 r., sygn. kakt V CSK

29/12, opubl. LEX nr 1375500). Zatem wyciąg przedstawiony przez powoda mógł stanowić dowód przydatny dla ustalenia, że zawarto umowę cesji w zakresie przedmiotowej wierzytelności. Ważność i skuteczność umowy sprzedaży wierzytelności nie była zaś w żaden sposób kwestionowana. Natomiast kwestię wysokości należało poddać odrębnej ocenie. Tymczasem sąd I instancji bez analizy treści wyciągu uznał, że jest on nieprzydatny do formułowania ustaleń także co do faktu zawarcia umowy cesji i jej zakresu. Zdaniem Sądu odwoławczego zapisy znajdujące się w wyciągu, powiązane z innymi dokumentami prywatnymi w postaci odpisu umowy cesji, załącznika do tej umowy i umowy pożyczki dawały podstawy do przyjęcia, że powód nabył wierzytelność objętą niniejszym postępowaniem, w szczególności w kontekście tego, iż fakt ten nie był w ogóle kwestionowany.

Dlatego należało uznać, że powód uzyskał czynną legitymację w zakresie wierzytelności objętej żądaniem pozwu. Sąd okręgowy na podstawie zgromadzonego w toku postępowania przed Sądem I instancji stwierdził zarazem, że wierzytelność ta została przynajmniej częściowo wykazana co do swojej wysokości. Nie można było bowiem zgodzić się z oceną Sądu rejonowego, który uznał, że istnienie i wysokość roszczenia nie zostały wykazane jakimkolwiek dowodem. Samo powstanie spornej wierzytelności wynikało bowiem jednoznacznie z umowy pożyczki podpisanej przez pozwaną, której autentyczności apelująca nie negowała, co więcej w toku procesu wyraźnie uznała fakt zawarcia takiej umowy. Również wysokość zadłużenia w zakresie wierzytelności głównej znalazła wystarczające potwierdzenie. W umowie zawartej przez pozwaną z bankiem wskazana została bowiem kwota pożyczki, a pozwana nie negowała faktu wykonania umowy przez pierwotnego wierzyciela. Podnosiła jedynie, że powód nie wykazał faktu niespłacenia pożyczki. W tej sytuacji prawidłowa ocena rozkładu ciężaru dowodowego powinna prowadzić do wniosku, że to obowiązkiem pozwanej było wykazanie, że wierzytelność w tym została w określonej części lub w całości zaspokojona. W tym miejscu należało zastrzec, że dla wykazania zasadności żądania zapłaty strona powodowa, jako wierzyciel w zakresie dochodzonego pozvem świadczenia, winna była wskazać, iż pozwana miała obowiązek zapłacić kwotę w oznaczonej wysokości. Ponieważ okoliczność ta została wykazana poprzez przedstawienie umowy pożyczki, z której wynikało jaką kwotę i w jakim okresie czasu powinna zwrócić pożyczkobiorczyni, na stronie pozwanej ciążył obowiązek udowodnienia, iż doszło do zdarzenia niweczącego obowiązek zwrotu pożyczki. Jeżeli bowiem wierzyciel wykaże istnienie określonego roszczenia, wówczas dłużnik, aby uwolnić się od żądania zapłaty, powinien na zasadzie art. 6 k.c. i 232 kpc, dowieść, że nastąpiło zdarzenie prawne (np. zapłata długu), które spowodowało wygaśnięcie zobowiązania. Faktem prawotwórczym dla powoda jest w tym wypadku istnienie zobowiązania do spełnienia określonego świadczenia, zaś dla pozwanego fakt uiszczenia objętej tym zobowiązaniem sumy w oznaczonym dniu.

Pozwana w toku całego procesu nie przedstawiła dowodu dokonania jakichkolwiek wpłaty. Nie mogła więc wykazać, że spłaciła dług w zakresie wyższym, niż to uwzględnił powód określając wartość swojego roszczenia głównego. Podkreślenia wymagało, że pozwana nie negowała też faktu wypowiedzenia umowy pożyczki, ani daty wypowiedzenia wskazanej przez powoda. Nie zgłaszała również zastrzeżeń co do sposobu zaliczenia dokonanych przez nią wpłat. W tej sytuacji należało uznać, że nie było podstaw do negocjowania roszczenia w zakresie należności głównej, jako że pozwana nie wskazała żadnych zarzutów co do prawidłowości określenia dochodzonej kwoty, ta zaś mieściła się w granicach sumy wypłaconej jej tytułem pożyczki. Powód domagał się bowiem początkowo kwoty 28 773,95 zł, zaś zgodnie z umową wartość pożyczki wynosiła 32 596,67 zł. Podważenie zasadności roszczenia w zakresie należności głównej wymagałoby więc wykazania przez pozwaną, że zapłaciła wierzycielowi więcej niż wynosi różnica pomiędzy powyższymi kwotami. Ponieważ żaden dowód na tę okoliczność nie został przedstawiony, bezpodstawne było oczekiwanie strony pozwanej, iż to powód, aby wykazać wartość swojej wierzytelności, powinien przedstawić saldo rozliczeń zawierające potwierdzenie uzyskanych wpłat. Powód nie musi wykazywać okoliczności niweczących jego roszczenie, jako że w sprawie o zapłatę jest to rolą strony pozwanej. Dopiero gdyby pozwana przedstawiła jakiegokolwiek dowody potwierdzające dokonanie wpłat w pewnej wysokości albo powołała się chociaż na fakt spełnienia świadczenia w określonej kwocie, można by rozważyć obciążenie powoda ciężarem wykazania, jak zaliczył te wpłaty i jak ustalił wartość wierzytelności. Ponieważ jednak pozwana w ogóle nie formułowała konkretnych twierdzeń co do stanu rozliczeń między stronami, nie wskazywała na fakt zaspokojenia wierzyciela w określonej części, zgromadzony materiał dowodowy był zupełnie wystarczający aby uwzględnić powództwo. Tym bardziej, że jeśli pozwana nie była w stanie określić, ile świadczyła na rzecz wierzyciela, a przy tym chciała zweryfikować jego wyliczenia, mogła sama złożyć wniosek o zobowiązanie strony powodowej do przedstawienia określonych dokumentów. Natomiast

stanowisko pozwanej, według której to powód winien wykazać brak zapłaty, a więc tzw. fakt negatywny, było zupełnie bezpodstawne.

Ponieważ więc Sąd rejonowy nie rozważył prawidłowo, jak rozkład ciężaru dowodu powinien przełożyć się na zakres ustaleń w niniejszym postępowaniu, Sąd okręgowy czyniąc własne ustalenia faktyczne zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 28 737,35 zł z tytułu należności głównej. Suma ta wyliczona została w oparciu o kwotę wskazaną w pozwie (28 773,95 zł), pomniejszoną o kwotę 36,60 zł, co do której powód cofnął pozew, a sąd I Instancji umorzył postępowanie.

Na uwzględnienie zasługiwało również częściowo żądanie dotyczące odsetek, a mianowicie co do kwoty 3 005,11 zł. W tym bowiem zakresie powód jednoznacznie określił podstawy swojego roszczenia podając okres objęty żądaniem (od 30 listopada 2012 r. do 4 czerwca 2013 r.) a także wysokość odsetek wynoszącą czterokrotność stopy lombardowej Narodowego Banku Polskiego. Podał również, że naliczył odsetki w tej kwocie od należności głównej wskazanej w pozwie. Ponieważ więc żądanie zasądzenia należności głównej należało uznać, za zasadne, nie było podstaw do oddalenia powództwa w zakresie odsetek w powyższej kwocie. Powód wskazał bowiem wszystkie dane potrzebne do zweryfikowania wartości tej części swojego żądania. Załączona umowa pożyczki zawierała zaś w swojej treści zapisy, które za należności przeterminowane przewidywały zapłatę odsetek w wysokości czterokrotności stopy lombardowej NBP.

Dlatego łącznie należało zasądzić na rzecz powoda kwotę 31 742,46 zł jako sumę należności głównej i odsetek naliczonych po dokonaniu umowy cesji wraz z dalszymi odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy lombardowej NBP od dnia dokonania wpłaty pomniejszającej dług, w kwocie 36,60 zł, czyli od 8 sierpnia 2013 r. Natomiast ponieważ powód żądał odsetek od wytoczenia, należało zasądzić na jego rzecz również odsetki za okres od 5 czerwca 2013 r. do dnia 7 sierpnia 2013 r. licząc je od wartości zadłużenia sprzed dokonania wpłaty, czyli od kwoty 31 779,06 zł.

W tym miejscu zauważyć należało również, że sąd I Instancji oddalając powództwo z innych przyczyn, w swoich rozważaniach nie odniósł się szczegółowo do zgłoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia. Jednak w ustaleniach faktycznych zawartych w wyroku, Sąd rejonowy opisał zdarzenia, które przesądzały o bezzasadności tego zarzutu. Zgodnie z treścią przepisu art. 117§2 k.c. termin przedawnienia roszczenia banku z tytułu czynności bankowej wynosi trzy lata. Przy tym zgodnie z art. 123§1 pkt 1 kpc bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Powód powołał się na fakt złożenia przez pierwotnego wierzyciela wniosku o nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, co nastąpiło w dniu 30 sierpnia 2010 r. Czynność tę należało zakwalifikować jako działanie przedsięwzięte bezpośrednio w celu zaspokojenia roszczenia, a zatem przerwa w przedawnieniu nastąpiła mniej niż dwa lata przed powstaniem wierzytelności, co wykluczało możliwość jej przedawnienia w tym okresie. Od nadania klauzuli wykonalności na (...) w dniu 6 września 2010 r., do chwili wytoczenia powództwa w dniu 5 czerwca 2013 r. również nie upłynęły 3 lata. Zatem na chwilę wytoczenia powództwa roszczenie nie mogło ulec przedawnieniu.

Zdaniem Sądu okręgowego nie było natomiast podstaw do uznania zasadności apelacji w zakresie pozostałych należności odsetkowych oraz kosztów, których powód dochodził w niniejszym postępowaniu. W tym bowiem zakresie podzielić należało pogląd Sądu I instancji, iż powód nie wykazał wystarczająco podstaw i wysokości dochodzonego roszczenia. Powód na żadnym etapie procesu nie wskazał dokładnie okresu, za jaki naliczone zostały te odsetki, ani kwot, będących podstawą wyliczenia. Pierwotnie podał, że są to odsetki umowne naliczane w okresie od zawarcia umowy do chwili sprzedaży wierzytelności w wysokości zgodnej z umową. Potem twierdził, że w pierwszym okresie odsetki naliczane były od niespłaconego limitu kredytowego według stopy równej czterokrotności stopy lombardowej NBP, zaś później (nie wiadomo od jakiej daty), według stopy zmiennej o niesprecyzowanej wysokości. W tej sytuacji zdaniem Sądu odwoławczego ustalenie sposobu wyliczenia odsetek i zweryfikowanie jego poprawności okazało się niemożliwe. Tym bardziej, że z twierdzeń pozwu wynikało jednoznacznie, że pozwana dokonywała wpłat na poczet

długu, co również wpływało na sposób liczenia odsetek, zmieniając wysokość kwoty będącej podstawą wyliczenia. Nadto wysokość stopy odsetkowej była zgodnie z umową inna w okresie trwania stosunku umownego, inna zaś po jego wypowiedzeniu, kiedy wszystkie raty stawały się natychmiast wykonalne i można było naliczać od nich odsetki według umownej stopy odsetek od należności przeterminowanych. Nie dysponując informacjami o stanie zadłużenia w poszczególnych okresach nie można było ustalić, czy kwota wskazana w pozwie jako wartość skapitalizowanych odsetek naliczonych przez bank i nabytych w drodze cesji, wynosi faktycznie tyle, ile wskazała strona powodowa. W tym bowiem zakresie przedstawione przez powoda dokumenty nie stanowiły dostatecznego potwierdzenia. Tym bardziej, że pozwana wyraźnie zakwestionowała wartość roszczenia z tego tytułu, zarzucając, że powód nie przedstawił podstaw do wyliczenia wartości skapitalizowanych odsetek. Co istotne w tym zakresie sąd nie mógł oprzeć się na samej umowie, albowiem wskazywała ona jedynie na umowne stopy procentowe, które były tylko jedną z kilku wartości potrzebnych do określenia wysokości odsetek.

Co do należności odsetkowych powód powinien więc uzupełnić materiał dowodowy o dane dotyczące wartości zadłużenia w poszczególnych okresach objętych żądaniem, tak aby można było uznać, iż odsetki zostały naliczone prawidłowo. Wbrew sugestiom apelującego rozstrzygającym dowodem w tym zakresie nie mógł być bankowy tytuł egzekucyjny, ani postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności, ani też wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu, czy też umowa cesji. W bankowym tytule egzekucyjnym wskazano wysokość odsetek za inny okres i nie oznaczono wysokości kwot, od których została ona wyliczona. Postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności z uwagi na swój charakter nie może być traktowane jako potwierdzenie zasadności roszczeń objętych tytułem egzekucyjnym. W umowie cesji podana została wyłącznie wartość skapitalizowanych odsetek, co również nie pozwalało zbadać sposobu ich wyliczenia. Ponadto umowa cesji była dowodem tylko w zakresie dokonania czynności prawnej o określonej treści, nie zaś co do wysokości roszczenia. Podobnie wyciąg z ksiąg rachunkowych powodowego funduszu nie stanowił dowodu na okoliczność wartości roszczenia. Był bowiem jedynie potwierdzeniem zaksięgowania kwot wynikających z umowy cesji i miał charakter wtórny wobec tej umowy. Poza tym wyciąg ten może potwierdzać zawarcie umowy cesje, ale nie wartość wierzytelności, którą fundusz określa na podstawie dokumentów, które uzyskał od cedenta.

Dlatego w tym zakresie apelacja była bezzasadna.

Tak samo ocenić należało stanowisko powoda co do roszczenia o zapłatę kwoty 80,95 zł stanowiącej wartość kosztów, które miały być naliczone przez pierwotnego wierzyciela. Powód nie wskazał żadnych konkretnych podstaw do naliczenia tej sumy, poza przedstawieniem zestawienia różnych kosztów, jakie mogą być teoretycznie związane z wierzytelnością. Nie przedstawił jednak wykazu kosztów rzeczywistych związanych z przedmiotową wierzytelnością i nie powiązał poszczególnych kwot częściowych z konkretnymi kategoriami kosztów. Nie wykazał też, iż bank dokonał czynności, z którymi umowa wiąże możliwość obciążenia klienta określonymi opłatami. W tej sytuacji żaden z dokumentów złożonych do akt nie mógł potwierdzić zasadności roszczenia w tym zakresie. Tym bardziej, że w bankowym tytule egzekucyjnym pierwotny wierzyciel poinformował, iż wartość dochodzonych kosztów związanych z wierzytelnością główną wynosi zero.

Wobec powyższego należało na zasadzie art. 386§1 kpc dokonać częściowej zmiany zaskarżonego wyroku i w tym zakresie orzec o istocie sprawy.

Wobec częściowej zmiany wyroku konieczne było dokonanie modyfikacji zawartego w zaskarżonym orzeczeniu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania. Sąd okręgowy o kosztach postępowania w I instancji orzekł na podstawie art. 98§1 i 3 kpc w zw. z art. 100 kpc, biorąc pod uwagę, że powództwo zostało uwzględnione w zakresie 62% wartości roszczenia. Powód poniósł koszty w kwocie 6 168 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu i wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 3 600 zł (według stawki określonej na podstawie § 6 pkt 6 w Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - Dz.U.2013.490 j.t.) Natomiast wydatki pozwanej objęły kwotę 3 617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Wobec tego stosownie do wyniku procesu powodowi należał się zwrot poniesionych kosztów do kwoty 2 456,16 zł.

Natomiast w punkcie 2. wyroku orzeczono o zasądzeniu od pozwanej na rzecz powoda zwrotu części kosztów związanych z postępowaniem odwoławczym. Koszty powoda obejmowały opłatę sądową od apelacji w kwocie 2 568 zł i wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1 800 zł wynikające z § 6 pkt 6 w zw. z §12 ust. 1 pkt 1 wzmiankowanego rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. Natomiast koszty pozwanej obejmowały wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1 800 zł. Wobec częściowego uwzględnienia apelacji Sąd okręgowy stosownie do wyniku postępowania apelacyjnego obciążył pozwaną obowiązkiem zwrotu kwoty 2 024,16 zł.

SSO Sławomir Krajewski SSO Robert Bury SSR del. Bartłomiej Romanowski